Nr. 588. Kraków, Sobota 21 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jedną przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwiema „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoocasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów!

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 21 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów, obradowano nad budżetem.

Pos. Mühlwert omawiał kwestyę języka w Chebie, stwierdzając, że Czechom chodziło tu o przełamanie przemocą zamkniętego niemieckiego obszaru językowego.

Między niemieckimi radykałami i posłem Pernerstorferem przychodzi do burzliwej wymiany słów, ponieważ Pernerstorfer, przerywając mowcy, wskazał na przedłożenie polskie w Prusiech i nazwał pruską politykę polityką skandalów. Na to niemieccy radykali odpowiedzieli okrzykiem: „Heil Bülow!“

W dalszym wywodzie zaznacza pos. Mühlwert, że nie może być mowy o zamierzonej germanizacyi Czechów Niemcy pragną jedynie w niemieckich gminach posiadać niemieckich sędziów i urzędników administracyjnych.

Minister sprawiedliwości dr Klein występuje z całą stanowczością przeciw zarzutowi, jakoby w kwestyi chebskiej chodziło o akt sprawiedliwości gabinetowej. Minister powróci jeszcze do tej sprawy, odpowiadając na wniesione odnośne interpelacye.

Pos. Ivcewicz oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosowało za prowizoryum, ponieważ nie chce, by ono weszło na podstawie § 14 w życie i ponieważ południowi Słowianie nie odmawiają budżetu rządowi, który wniósł przedłożenie o kolejach dalmatyńskich.

Pos Isopescul-Grecul oświadcza się za budżetem w oczekiwaniu, że rząd i Izba zadość uczynią potrzebom i życzeniom Rumunów.

Hr Sternberg proponuje zamknięcie dyskusyi ze względu na kontyngentowanie mowców przez konferencye przewodniczących klubów, co uważa za nadużycie.

Wniosek odrzucono, poczem wygłosił dłuższą mowę w języku czeskim pos. Kalina.

Następnie przemawiali pos. Bugatto i bar. Rolsberg, poczem zabrał głos poseł Kolessa.

Po przemowie pos. Diamanda, pos. Głąbiński, wśród żywych sprzeciwów ze strony Rusinów, polemizował szczegółowo z wywodami pos. Kolessy. W sprawie szkolnictwa zaznaczył, że we wszystkich szkołach w Galicyi wschodniej drugi język krajowy jest włączony do przedmiotów obowiązkowych. Polacy nie stawiają żadnych przeszkód żądaniu Rusinów w sprawie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego, ale nie można Polakom brać za złe, że bronią swego uniwersytetu polskiego.

Przechodząc do kwestyi budżetu, wyraża życzenie, aby wreszcie wzięto rozbrat nietylko z prowizoryum budżetowem, ale wogóle z całym systemem prowizoryów, który to system zagnieździł się w Austryi we wszystkich gałęziach. Mamy — powiada — chwilami prowizoryczne programy rządu, prowizoryczne większości, a nawet prowizoryczne gabinety. Nasza administracya nie może się uwolnić od formalistyki i biurokratyzmu. Aby to nastąpiło, trzeba zasadniczej reformy konstytucyi przy daleko idącem uwzględnieniu praw ciał autonomicznych.

Kończąc swe wywody, mowca oświadczył się za prowizoryum budżetowem.

Następnie przemawiali pos. Žitnik i Bukvaj, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: „pro“ pos. Stwiertnię, „contra“ Ostapczuka. Na tem obrady przerwano.

Bar. Beck odpowiedział na interpelacyę w sprawie drożyzny środków żywności, poczem o godz. 3/4 na 1 w nocy posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o 10 rano.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. Wczoraj w południe odbyła się pod przewodnictwem dra Weisskirchnera narada przewodniczących komisyj, celem ułożenia planu pracy podczas feryj. W pierwszym rzędzie będzie obradowała przez cały czas komisya budżetowa nad budżetem, a dalej pracować będą komisye rolnicza, podatkowa, prawnicza, konstytucyjna, przemysłowa, socyalno-polityczna i kolejowa.

Delegacye.

Wiedeń. Węgierska delegacya zebrała się tuż przed 9 godziną wieczór, ponieważ otwarcie posiedzenia przeciągało się, ponieważ desygnowany na prezydenta hr. Bathyanyi telegraficznie odrzucił kandydaturę. Delegacya wybrała jednomyślnie prezydentem Belę Barabasza, a wiceprezydentem Teodora Zichy'ego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej austryackiej delegacyi pos. Axman referował prowizoryum budżetowe i postawił wniosek o przyjęcie jego. Del. Stapiński oświadczył im. polskich delegatów, że ci zastrzegają sobie zajęcie stanowiska w plenum, teraz jednakże głosują za prowizoryum.

Następnie prowizoryum budżetowe przyjęto.

Budżet wojskowy.

Wiedeń. Wydatki budżetu wojskowego na r. 1908 przedstawiają się jak następuje: Budżet wynosi 319,598.382 koron (w porównaniu z r. 1907 + 7,102,581). Z tego wypada na ordinarium 298,431.653 (+ 7,271.607), extra ordinarium 13,378.729 (— 374.026). Kredyt okupacyjny wynosi 7,788.000 (+ 205.000 koron).

Rusini przeciw Sienkiewiczowi.

(Tel. „N. Reformy“ z 21 grudnia.)

Wiedeń. Jak wiadomo, pięciu studentów ruskich, którzy w swoim czasie brali udział w tak zwanym strajku głodowym we Lwowie, wnieśli skargę o obrazę honoru przeciw Henrykowi Sienkiewiczowi. Skarga została wniesioną za pośrednictwem adwokata wiedeńskiego dra Rodo, który podał w niej bardzo ostro skreślony obraz położenia Rusinów w Galicyi. Zastępca Sienkiewicza adwokat dr. Rosenblatt wniósł sprzeciw przeciw tej skardze, wskazując na to, że Sienkiewicz wprawdzie z uszanowania dla austryackich przysięgłych zjawi się przed sądem, jednakże zdanie inkryminowane przez skarżących wogóle nie zawiera w sobie obrazy, oraz, że oskarżenie wniesione jest w formie niedopuszczalnej, gdyż wciągnięto doń rozmaite sprawy polityczne, w celach tendencyjnych.

Z powodu tego rekursu odbyła się wczoraj przed południem narada w sądzie apelacyjnym, na której **rekurs prof. Rosenblatta został uwzględniony i skarga w formie przedłożonej odrzuconą.** W motywach uchwały przytoczył sąd, że objektywnie możnaby wprawdzie dopatrzeć się w inkryminowanem zdaniu obrazy honoru, jednakże skarga jest niedopuszczalną, gdyż zawiera ataki na instytucyę państwową i stara się przez polityczne momenty wpływać na przysięgłych.

Wobec tej uchwały noszą się studenci ruscy z zamiarem cofnięcia skargi wniesionej i wniesienia świeżej. Odrzuconą skargę zamierzają oni wydać w formie broszury.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 grudnia.

Moskwa. Wczoraj stracono kobietę, która wykonała zamach na generał-gubernatora.

Węgrzy i Chorwaci.

Budapeszt. Prezydent Izby Justh i prezydent ministrów dr Wekerle starali się w ciągu dnia wczorajszego wpłynąć na Chorwatów, aby cofnęli swój wniosek o odroczenie głosowania nad ustawą kwotową. Wekerle zagroził Chorwatom, że zatelegrafuje do cesarza, iż węgierscy członkowie delegacyi nie będą mogli przybyć na dzisiejsze przyjęcie delegacyi w Burgu, gdyż muszą być obecni na posiedzeniu Sejmu, na którem odbędzie się głosowanie, odroczone z winy Chorwatów. Chorwaccy posłowie wniosku nie cofnęli, mimo tego węgierscy członkowie delegacyi wyjechali do Wiednia na przyjęcie w Burgu. Głosowanie nad ustawą kwotową odbędzie się na niedzielnem posiedzeniu Sejmu węg.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wniosek dra Wekerlego postanowiono następne posiedzenie Sejmu odbyć w niedzielę i po załatwieniu przedłożenia kwotowego wziąć pod obrady projekt ustawy w sprawie prowizorycznego uregulowania zagranicznych stosunków handlowych.

Pojedynek Wekerlego.

Budapeszt. Węg. b. k. donosi: Poseł Polonyi nominował wczoraj wieczorem swych sekundantów bar Iwoza Kaasa i pos. Karola Henza.

Traktat handlowy austro-serbski.

Belgrad. Prezydent ministrów Pasicz oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że traktat handlowy z Austro-Węgrami z pewnością przyjdzie do skutku, jednakże traktat ten będzie dla Serbii gorszym, niż wszystkie poprzednie.

Z Bułgaryi.

Sofia. Władze obawiają się zamachu na ks. Ferdynanda ze strony bandy Sandońskiego, do której należy także morderca Sarafowa. Gdy ks. Ferdynand udał się wczoraj do kaplicy przy ambasadzie rosyjskiej z okazyi święta Mikołaja, zarządzono rozległe środki ostrożności.

Kłopoty króla Leopolda.

Bruksela. W senacie socyalista Elber atakował ostro króla Leopolda z powodu jego życia prywatnego i wywodząc, że król najwidoczniej zajęty jest zakładaniem nowego ogniska rodzinnego i sprawami prywatnemi i podnosił, iż należałoby ustanowić rejencyę.

Paryż. Dzienniki donoszą, że król Leopold nosi się z zamiarem sprzedania Kongo Francyi, ponieważ przedłożenie o nabycie Konga nie ma widoków przyjęcia w parlamencie belgijskim. — Sądzą, że z powodu tego przyjdzie do komplikacyi, gdyż Anglia i Niemcy z pewnością będą czyniły trudności nabyciu Konga przez Francyę.

Anarchiści w Berlinie.

Berlin. Policya aresztowała znowu dwóch anarchistów, z których jeden jest Francuzem, drugi Berlińczykiem. — Policya twierdzi, że należą oni obaj do związku anarchistów, który ma siedzibę w Paryżu, a którego zadaniem jest fabrykowanie fałszywych pieniędzy; przy aresztowanych znaleziono fałszowane monety złote, oraz 8000 fr. papierowych.

Proces Moltke-Harden.

Berlin. W sprawie Moltke-Harden przesłuchano wczoraj jako pierwszego świadka hr. Ottona Moltkego. Podczas jego przesłuchania doniesiono, że ks. Filip Eulenburg, ciężko chory, znajduje się obok w pokoju i prosi o rychłe przesłuchanie. Prokurator proponuje natychmiastowe przesłuchanie i wykluczenie publiczności. Trybunał postanowił wykluczyć jawność łącznie z prasą, poczem przesłuchano ks. Eulenburga. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj. Będą przesłuchani ks. Kuno Moltke, pani Elbe, jej matka i inni świadkowie.

Duma.

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad sprawozdaniem komisyi o konieczności przyznania 7,732.000 rubli dla dotkniętej ludności nieurodzajami. Minister spraw wewnętrznych zapowiedział zażądanie na ten cel jeszcze kwoty 7,450.000 rubli. Następnie Duma przyjęła porządek dzienny, wyrażający nadzieję, że rząd w okolicach dotkniętych głodem ograniczy sprzedaż alkoholów. Wreszcie przyjęto jednomyślnie wniosek komisyi o zwalczanie zbytków i żądający ustanowienia nowych źródeł dochodów w miejsce dochodów ze spirytualiów.

Z Persyi.

Teheran. Z powodu interwencyi duchowieństwa, tłum ludu rozszedł się. **Utworzono nowy gabinet**, na którego czele stanął jako prezydent ministrów i minister skarbu, Nizam es Saltaneh.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Rosyjskie poselstwo w Teheranie w odpowiedzi na memoryał parlamentu do mocarstw z prośbą o ochronę urzędownie zawiadomiło, iż Rosya nie będzie się mieszała w wewnętrzne sprawy Persyi i ograniczy się tylko do zarządzeń, celem ochrony swej granicy i swych poddanych i że zastępcy Rosyi i Anglii są trwale w porozumieniu i wspólnie postępują w interesie uspokojenia ludności.

Krajowa konferencya nauczycielska.

W toku obrad konferencyi omawiano także kwestyę dzieci umysłowo upośledzonych. Odnośny referat wygłosiła p. Teysser (Kraków), która zwiedzała zakłady dla takich dzieci w Paryżu i Austryi. Francya posiada już dziś przeszło 1000 szkół dla dzieci nerwowych i umysłowo upośledzonych; w Austryi szkół takich mamy 7, a każda posiada cztery klasy po 15 do 20 dzieci. Nauka odbywa się tylko przygodnie i poglądowo. Niema tu żadnej z góry zakreślonej skali wymagań, gdyż ta zależy od stopnia rozwoju wychowanków. Uczniów po ukończeniu takiej szkoły oddaje się wprost do rzemiosła, a w ten sposób i takie jednostki, upośledzone przez naturę, nie giną. — Uchwalono domagać się utworzenia w naszym kraju dwóch takich szkół: jednej w Krakowie, drugiej we Lwowie.

Z zadowoleniem zapewne przyjmie nauczycielstwo całego kraju uchwałę konferencyi w sprawie rewizyi instrukcyi. Od chwili wydania tejże upłynęło już lat 15, a w tem przeciągu czasu stosunki społeczne pod wielu względami już dziś uległy znacznym zmianom. Referent inspektor Pallan (Wieliczka) domagał się, aby w instrukcyi określono dokładniej stosunek domu do szkoły, jasnych postanowień co do karności, co do postępowania z dziećmi moralnie zaniedbanemi, oraz co do metodycznego traktowania poszczególnych przedmiotów i osobnej instrukcyi dla każdego typu szkół.

Przewodniczący r. Zaleski oświadczył, iż sprawa ta będzie w najkrótszym czasie przeprowadzoną i być może, iż już najbliższe konferencye okręgowe tylko tą sprawą wyłącznie się zajmą.

Sprawozdanie ze sprawozdania wydziału wykonawczego konferencyi kraj. złożył dyrektor Kempa (Bochnia). Wszystkie wnioski, przekazane wydziałowi wykonawczemu, zostały załatwione — przeważnie przychylnie. Uchwalono wyrazić Radzie szkolnej kraj. podziękowanie za dopuszczanie nauczycielstwa do współpracownictwa nad układem nowych podręczników, oraz nad rewizyą planów i prosić, by Rada szkolna kraj. w sprawie stosunków prawnych nauczycielstwa przed Sejmem sama występowała z inicyatywą, a wydział wykonawczy zwoływała jak najczęściej.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 21 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Tomasza ap. i Sewera.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 38, zachód o godz. 3 min. 38; długość dnia godzin 8 min. 0.

Teatr miejski w Krakowie: „Jadzia wdową“ (nowość) R. Ruszkowskiego.

Odczyt: W Uniw. lud. p. Feliksa Kona p. t. „Z podróży po kraju Sojotów-Urjanchów“, o godz. 8 wiecz.

Posiedzenie członków Tow. turystycznego w pałacu Spiskim o godz. 4 po poł.

Piknik na rzecz biednej, kształcącej się młodzieży w salach pałacu Spiskiego o godzinie 8 wiecz.

Tteatr miejski we Lwowie: Dziś po południu „Hamlet“, wieczór „Wesoła wdówka“.

Z teatru. Dzięki uznania godnej inicyatywie młodzieży uniwersyteckiej z „Kółka miłośników dramatu klasycznego“, mieliśmy wczoraj w teatrze miejskim po raz trzeci już z rzędu w biegu lat ostatnich wieczór, poświęcony dramatowi klasycznemu. Tym razem z desek sceny przemówił do nas mistrz satyry Arystofanes, którego komedye satyryczne, przeniesione w sferę życia zwierzęcego, siłą intuicyi i przedziwnej filozofii życiowej zachowały po dziś dzień kształt żywotny — Utwór grano w przepięknym przekładzie Józefa Szujskiego. Przedstawienie poprzedził wstępnem słowem dr Lucyan Rydel, charakteryzując stanowisko Arystofanesa w dramacie starogreckim i podając zwięzłą charakterystykę „Ptaków“ jako komentarz do interesującego widowiska.

Po podniesieniu zasłony ukazało się oczom widzów niezwykłe zjawisko. Szereg figur w barwnych i urozmaiconych kostyumach ptasich, o przedziwnym kształcie dziobów i wielkiej rozmaitości upierzenia. Kostyumy te, to dzieło pracowni tutejszej p. Bąkowskiego, ze wszech miar na pochwałę zasługujące. Ptactwo, zszeregowane w jakimś ostępie górskim, rozpoczęło swój wywód chóralny na tle akcyi, prowadzonej na pierwszym planie. Płynęło więc piękne słowo Arystofanesa głoszone z zapałem i szczerem przejęciem się rolami ze strony młodych wykonawców, którzy wzorowo rzeźbili każdy frazes poprawną dykcyą. Na tle akcyi jawiła się od czasu do czasu p. Solska, aby wnieść na scenę szczere tchnienie artyzmu, z jakiem głosiła parabazę, *zamykającą myśl filozoficzną komedyi*.

Akcyę urozmaicała i ożywiała od czasu do czasu prześliczna muzyka, specyalnie do „Ptaków“ napisana przez angielskich muzyków H. Huberta i H. Paryego. Tekst nutowy tej muzyki, którą prześlicznie zinstrumentował i podał p. kapelmistrz Huck, sprowadzony umyślnie z Oksfordu.

Przygotowaniem części reżyserskiej zajmował się artysta sceny naszej, p. Zelwerowicz, któremu za piękny, artystyczny wynik szczera należy się podzięka. Teatr był wysprzedany do ostatniego miejsca, co świadczy nietylko o kulturalności publiczności krakowskiej, która, niezrażona ciężkością utworu klasycznego, pospieszyła na to przedstawienie, ale o potrzebie powtórzenia wieczoru, choćby ze względu na znaczne koszta wystawy, jakich jeden wieczór, choćby taki jak wczorajszy, pokryć nie jest w stanie.

Wszystkich wykonawców oklaskiwano z zapałem.

wp.

Rada powiatowa krakowska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa dra St. Skrzyńskiego. Po otwarciu obrad na wniosek przewodniczącego uchwalono w miarę sił i możności uczcić jubileusz 60-letnich rządów cesarza i polecono w tym celu wydziałowi Rady pow. przygotowanie konkretnych wniosków na najbliższe posiedzenie Rady.

W dalszym ciągu posiedzenia, Rada na wniosek p. Włodzimierza Tetmayera powzięto następującą uchwałę:

„Rada powiatowa krakowska przesyła posłom polskim w parlamencie wiedeńskim gorące podziękowanie za ich jednomyślny i silny protest przeciw gwałtom przez rząd pruski, względem ludności polskiej, zamierzonym.

Z żywą i gorącą wdzięcznością zwraca się Rada pow. do tych czcigodnych posłów, którzy ze szlachetną solidarnością w imię obrony praw ludzkich przy posłach polskich stanęli.

Rodakom z zaboru pruskiego śle Rada pow. zapewnienie, że ich krzywda jest krzywdą całego narodu i wszystkich nas jednakowo boli.

Że zaś słowa są w walce exterminacyjnej słabą bronią, przeto równocześnie Rada pow. przeznacza z funduszów powiatowych kwotę 500 koron w celu użycia ich na obronę najbardziej zagrożonych interesów narodowych, jeżeli obrona taka zostanie w kraju należycie zorganizowana“.

Z „Eleuteryi“. Od niedzieli 22 b. m. do 5 stycznia, w którym odbędzie się raut z zabawą taneczną przy dekoracyach japońskich, posiedzeń nie będzie. Zaproszenie na raut rozesłano, ponadto wydaje je skarbnik p. Rein (Bouffal, Rynek gł. 22).

Z Towarzystwa „Eleusis“. W niedzielę, dnia 22 b. m., o godzinie 8 rano, w kościele OO. Pijarów, odprawioną będzie msza św. ku uczczeniu pamięci legionistów, poległych w różnych częściach świata, jako w 110 rocznicę powstania legionów.

Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się 26 b. m., o 3 po poł.

Z pogotowia ratunkowego. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie przywieziono z Chrzanowa 25-letniego majstra szewskiego, Józefa Koryczaka, poranionego ciężko nożem przez swego teścia. Mianowicie Koryczak otrzymał trzy rany, z których zwłaszcza jedna jest groźna, gdyż spowodowała, że trzewia wyszły na wierzch. Rannego, któremu grozi zapalenie otrzewnej, opatrzyło pogotowie i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Czytelnia akademicka w Podgórzu na walnem zgromadzeniu wybrała prezesem B. Trojnarskiego, wiceprezesem M. Bieleckiego; do wydziału weszli: Chełmecki, Cholewa, Górski, Glassnerówna, Grünberg, Jacek, Lambert i Osman. Do komisyi szkontrującej weszli: Kosiński, Klimecki i Eliński.

Proces Lindenaua. Z Karlsruhe telegrafują: W procesie Lindenaua zeznała Olga Molitor pod przysięgą, że nigdy nie miała stosunku z Lindenauem. Siostra Olgi Molitor zeznała, że ta nigdy nie nosiła przy sobie rewolweru, oraz że po spełnieniu zbrodni podejrzenie zaraz w pierwszej chwili padło na Haua. Postępowanie dowodowe zostało zakończonem.

Z Karlsruhe telegrafują: Lindenau, którego afera stoi w związku z procesem Haua, został po 2-dniowej rozprawie skazany na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw.

Eksplozya w arsenale. Z Palermo telegrafują: Z pod gruzów prochowni wydobyto dotąd **43 zabitych i 100 ranzych.**

A to co nowego? „Krajowy (!) zakład przyprawy jelit“ N. Rosenbauma i I. Höfermeyera we Lwowie (Gabrvelówka, 3) wysłał pismo do jednego z masarzy w Oświęcimiu i ośmielił się nazwać to miasto jakiemś „Anschwitzem“. Nazwa ta zjawiła się we wnioskach narodowców niemieckich przy sposobności obrad nad reformą wyborczą z żądaniem, aby dla jakiegoś „Anschwitza“ w Galicyi i okolicznych miejscowości utworzyć okręg wyborczy dla Niemca — zresztą nikt dotąd nie ośmielił się Oświęcima nazywać „Anschwitzem“. Czyni to dopiero krajowy (!) zakład pp. Rosenbauma i Höfermayera i to w dzisiejszych czasach. Czy się panowie nie wstydzą?

Przeniesienia i mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. w Mielcu, Stanisława Kowalskiego do Tarnowa i zamianował radcami sądu kraj. tyt. radcę Kazimierza Witkowskiego w Krakowie i sekretarza sąd. dr Władysława Federowicza w Krakowie, obu w Krakowie, oraz sekretarza Wincentego Księżkiego z Tarnowca dla Wadowic.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 grudnia.

GRAND-HOTEL: A. ks. Lubomirski z Równego, J. hr. Tarnowski z Paryża, J. Zaborowski z Monachium. R. Meeditsch z Wiednia, S. Dunin z Poznania, L. Bernstein z Warszawy, W. Pluszczewska z Moskwy, J. Kempinsk. z Warszawy, T. Cywińska z Warszawy, Hr. Stadnicki ze Lwowa, A. ks. Drucki-Lubecki z Król. Pols., E. Haiman z Łodzi, St. hr. Chołoniewski z Zakopanego, M. Rau z Rzeszowa, O. Goldstaum ze Lwowa, G. Swida z Janowa (Król. Pol.).

HOTEL SASKI: J. Celińska z Warszawy, J. Reiner z Rzeszowa, P. Lindenbaum z Crefeldu, A. Guthke z Łodzi, O. Grossbard z Wiednia, J. Adamczewski z Łodzi, St. Karłowski z Mystki, W. Raschke z Żywca, J. Żychlińska z Popielowa, H. Stankiewicz z Litwy, L. Makowiecki z Zaleszczyk, J Rogoziński z Warszawy, M. Friedmann ze Lwowa, W. Rylski z Glinki. J. Dembowski ze Lwowa, M. Dydyński z Raciborska, M. Rady Maller z Galacu.

HOTEL POLLERA: Hr. I. Czosnowski z Rzymu, Bar. A. Weyssenhoff z Warszawy, K. Vaucher z Paryża, J. Zamościk z Częstochowy, R. Sławski z Poznania. A. Gutke z Łodzi, W Dzikiewiczowie z Zakopanego, W. Paschalski z Radomia, A. Konrad z Wiednia, M. Chojecki z Kolbuszowy, K. Oppeln-Bronikowska z Łodzi, I. Sowiński z Wiednia, Dr prof. P. Uncera ze Lwowa, A. Tyszka z Niemieo (Król. Pol.), E. Hartingh z Mińska, O. Hiersch z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: W. Zborowski z Poznania, F. Zamojscy ze Strzemieszyc (Król. Pol.). Drowa Z. Olszewska ze Lwowa, H. Jordan ze Skrzydlnej, F. Poniatowski z Łuczyc (Król. Pol.). R. Kreyczi z Przemyśla, M. Wysokiński z Karpna, J. Ostrowski z Nowo-Brzeska (Król Pol.), M. Nowakowa z Zatora, K. Jordan ze Skrzydlnej, M. Woll z Rzeszowa, J. Rzewuski z Kuchorzy, J. Karczohowie z Miechowa, M. Choniczko ze Lwowa, J. Poderoski z Górki (Król. Pol.), J. Śliwka z Bielska, Wojc. Małota z Gołonóg (Król. Pol.), R. Weber z Opawy, F. Gareis z Wierbenthalu.

ARCHITECTUS TRANSRURANUS.

De omnibus et quibusdam aliis teatralibus.

(5) **Kraków**, w „porze odczytowej“.

Manowcami historycznych pobieżnych notatek o początkach i rozwoju przedstawień teatralnych, i to tylko w starożytności, dotarłem wreszcie do przedmiotu, leżącego w zakresie mego zawodu, to jest do teatru, jako budynku — i teraz łatwiej mi już będzie nie nadużywać Waszej cierpliwości — i (może) dobiedz do właściwego i zamierzonego tematu dzisiejszej mej pogadanki — chociaż mało tak wdzięcznych i zajmujących znam tematów do dyskusyi, jak historyę teatru po upadku Rzymu w wiekach średnich — chyba temat mego odczytowego następcy prof. Kutrzeby, który będzie mówił „o polskiej kobiecie w wiekach średnich“ — zaiste, nie znam pyszniejszego studyum, jak kobieta w „średnim“ wieku — historyę teatru, powiedziałem, gdzie najwspanialsze teatra rzymskie porosły trawą, pastwiskami dla kóz i owiec, a ciosy z nich wyrywano, słupy monolity, gzymsy kosztownie dekorowane, bogato rzeźbione kapitele rabowano bezkarnie, aby je używać jako materyał budowlany dla prywatnych budynków, albo aby spalać te wspaniałe marmurowe fragmenty bogatej starożytnej architektury na wapno do zaprawy murarskiej.

Aż do czasów późnego renesansu trwa taka barbarzyńska grabież — wiele z najwspanialszych pańskich pałaców w dzisiejszym Rzymie wybudowano „jure caduco“ z ciosów zrabowanych z Colosseum z tego monumentalnego pomnika, który wprost za kamieniołom uważano — co nie zniszczyli średniowieczni rycerze, wmurowując swe siedziby w starożytne teatra lub bezmyślnie je burząc, tego dopełnił późniejszy Rzym, wszak po dziś dzień przysłowie: „Quid non fecerunt barbari fecerunt Barberini“ (co nie zniszczyli barbarzyńcy to zniszczyli Barberiniowie), tj. rodzina posiadająca wspaniałe pałace w Rzymie. To samo odnosi się do Palazzo Farnese i Palazzo de la Cancelaria. To wszystko jest ogromnie piękne, bajecznie zajmujące, ale

to rzecz historyków-badaczy — Muszę opuścić tę dziedzinę, przeskoczyć wieki średnie, renesans, Włochy, gdzie najwspanialej po upadku teatr na nowo zakwita, Francyę, gdzie już w XV wieku grają teatr drużyny teatralne t. zw „Confreries de la passion" — przedstawiają jasełka — otrzymują od Karola VI patent czy koncesyę na widowiska w samym Paryżu i tam w szpitalu Św. Trójcy przy ulicy Rue de l'Hopital — tak samo jak w Krakowie przy ulicy Szpitalnej urządzają pierwszy stały francuski teatr! — gdzie iście „po francusku" pomiędzy aktami przedstawień pasyjnych, jasełkowych, religijnych grają „farsy", „sottisy" komiczne, „burlesk" sceny i t. d.

Przeskoczmy Niemcy, którzy zadawalniali się w czasie rozkwitu ponownego teatru we Włoszech i Francyi naprzód jeszcze tylko jasełkami a potem „Hanswurstem" i wyjątkowo posłyszeli dzięki munificencyi ich książąt, gości: Włochów lub Francuzów, sprowadzonych na gościnne (pierwsze zatem „gościnne występy" się pojawiają), a dopiero August II, atleta saski i król polski, w zamku swym w Dreznie urządza 1696 r. pierwszą stałą scenę w Niemczech! — Przeskakuję bez tchu inne kraje i narodowości, aby dobiedz do najmilszego mi w duszy i pamięci teatru, do pierwszego, który wszyscy, jak tu jesteśmy, widzieliśmy, — to jest do naszej kochanej, jedynej szopki krakowskiej, tego historycznego a pięknego praprototypu teatru ludowego polskiego!

Przywilejem to dzieci krakowskich, dzieci polskich, że pierwszy teatr, który w życiu widzą gra w domu rodzicielskim, i że podobnie jak to dawniej wielcy magnaci czynić mogli na swych zamkach i pałacach, i my Krakowiacy sprowadzamy sobie w nasz dom nie tylko aktorów, statystów chórzystów wraz z ich dyrektorem i entreprenerami ale nawet cały budynek teatralny do naszych mieszkań!! i serca nasze radują się na widok naszych przepięknych jasełek żywiej może jeszcze niż wytworne umysły takiego Francesca Gonzagi, Rafaella Riario, księcia mecenasa Francesco Maria z Urbino, który z niesłychanym przepychem i bogactwem wystawy we własnym teatrze i we własnym pałacu urządza teatr, o którym architekt-literat Serlio pisze: Oh Dio immortale, che magnificentia era quella di veder tanti arbori e frutti, tante herbę e fiori diversi, tutte cosi fatte di finissima seta di variati colori!!! itd. itd.

Tyle drzew, tyle kwiatów, tyle owoców, barw, syren, nimf, jedwabiów, tiulów, pasterek w złocistych kostyumach — woła na widok teatru stary architekt — ileż więcej zachwytów odczuwa dziecko krakowskie, patrząc niewinnemi, a płomieniejącemi oczami na widok Jezuska — w żłóbku — „pasterzy miłych, co się pośpili" — ileż więcej zabawy ma krakowska dziatwa, śmiejąc się z żydka, co „starego Pana Boga to on dobrze umie, ale tego maluśkiego jeszcze nie rozumie" — a ten respekt przed panem Twardowskim

„Hulaj dusza bez kontusza,
kiedy dają jeść i pić,
niech honoru nikt nie rusza,
jakem szlachcic, będę bić!"

A ten pierwszy posiew patryotyzmu i „miłośnictwa historyi i zabytków Krakowa", kiedy w pyszną karazyę entliczkami i pętliczkami wyszywaną przybrany Krakowiak śpiewa:

„Nasz śliczny Kraków, starodawny gród,
ma hojną ziemię, setny dziarski lud,
lud na świecie osobliwy,
z oka dumny, lecz poczciwy,
do swej ziemi przywiązany
i w niej szczęśliwy!"

a dalej:

Krakowski rynek śliczny oj śliczny,
Dziwuje mu się lud okoliczny.
Tak foremnie z każdej strony.
Równiusieńko wygładzony
Sto tysięcy ludu zmieści,
Jeszcze przestrony!

Nigdy nie można tych wrażeń z lat dziecięcych zapomnieć!!! wszystko się pamięta, jak to było w domu ojcowskim w święta „Bożego nanarodzenia", kiedy szopkę — pierwszy teatr w życiu Polaka w dom rodzice wprowadzali — wszystko się pamięta! — i ten balsamiczny zapach sosenki pomięszany z aromatem świeczek woskowych, jabłek złocistych, gruszek posrebrzanych, orzechów, pierników i obwarzaneczków na różnobarwnych wstążeczkach, tę pozłótkę spadającą lśniącym deszczem z bożego drzewka i złocącą tu i owdzie całe mieszkanie — pamięta się ten łomot moździerzy tłuczących w kuchni cykatę i orszadę do mazurków i przekładańców, z których cichaczem wyławiało się migdała lub rodzynkę — i te leniwie dyszące karpie i złośliwie kociem okiem patrzące szczupaki, pluskające w białym jak śnieg cebrzyku — i ten poświęcany opłatek, co go stary zatabaczony kościelny w chustce przynosił — pamięta się te swojskie, nadmiar proste a poetyczne kantyczki: „Gloria, gloria, gloria in excelsis de-e-e-o!"

A ta chwila wiecznie w pamięci tkwiąca, kiedy matka odezwała się do dziatwy: „dzieci dziś zobaczycie szopkę!!!" — Ty łakomy wrażeń teatralnych premierowiczu, co telefonicznie zapewniasz sobie w kasie zamówień fotel pierwszorzędny, a potem z całą flegmą, z afiszem w ręku i binoklami na rzemieniu spaźniasz się do teatru i przeciskając się poprzez zajęte już miejsca, zdradzasz niedyskretnie formy twej często wadliwej postaci i anatomii, — następnie odwrócony od sceny łaskaw jesteś lornetować, ale po kapeluszach, bluzkach, wachlarzach i — co ci przebaczę — po pięknych oczach naszych pań, a nakoniec przed zapadnięciem jeszcze dotąd poplamionej oliwą kurtyny Siemiradzkiego, uciekasz znudzony do klubu na „bridgea", — czy ty biedoto możesz mieć pojęcie o wrażeniu teatru, jeżeliś chłopięciem nie widział szopki krakowskiej!

Niezapomniana chwilo, kiedy kochany ojciec zawołał: „Antoni! wyprzątniecie ze wszystkiego pierwszy pokój, rozumiecie, zgasicie lampę olejną, obetniecie knoty u świec, — Marcysia! pójdziesz na Rynek na róg św. Jana po szopkę, ale tę „Wawelową" albo „Maryacką", a nie tę nową „waryacką", — rozumiesz? Macie tu dzieciaki po grajcarku dla dziadusia z szopki" Marcysia jakoś nie wraca, gorąco niecierpliwości oczekiwania bije nam płomieniem w twarze. „Mamo! Marcysia nie wraca! Cicho dzieci!!"— wtem naraz słychać na schodach jakiś niezwykły hałas, rumor, ruch, przeróżne pomięszane głosy i nawoływania i niewidzianą siłą wznosi się po schodach „a la tête", widziadło, szopka: wieże złociste, kopuły lśniące drogiemi kamieniami, okna o bajecznie kolorowych witrażach, chorągwie przebarwne, gwiazdy brylantowe, ogniste, okna, arkady, bramy romańskie, gotyckie, renesansowe, — a u stóp tej przepysznej fantazyi pokorny żłóbek w stajence.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 20 grudnia. Losy: a) procentowe. Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. 268·75. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pro. 272·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 260·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 244·15. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 102·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 458·—. Clary 40 zł. m. k. 152·—. Pożyczka m. Insbrucka 20 zł. 91·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 97·75. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·30. Ofen 43 zł. 215·—. Palffy 40 zł. 189·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 48·65. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26.25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salma 26 zł. m. 217·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. Dom Muzeum. im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.